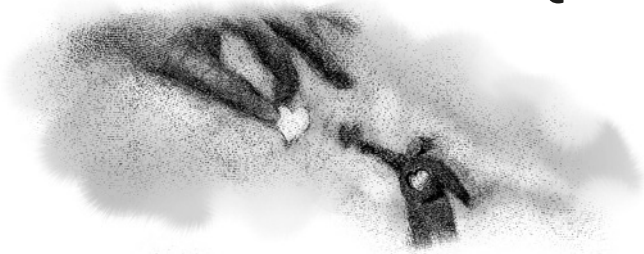


1. DARY 13. SOBOTY

2. STUDIO HOPE CHANNEL POLSKA

Lekcja 12 — 25 marca

DZIEŁO DUCHA ŚWIĘTEGO



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: J 16,8-11; Rz 5,10; Hbr 4,15-16; 1 P 5,8-9; 1 J 5,12-13; Ps 31,25.

TEKST PAMIĘCIOWY: „A Bóg nadziei niechaj was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego” (Rz 15,13).

Gdy zbliżamy się do końca studium poświęconego Duchowi Świętemu i uduchowieniu, zwrócimy uwagę na jeszcze jedno ważne dzieło Ducha Świętego, o którym dotąd nie wspomnieliśmy.

Gdy Jezus zapowiedział uczniom, że odchodzi do Ojca, obiecał im, że pośle do nich Ducha Świętego:

— „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14,26).

Według Jezusa Duch Święty jest *Parakletem*, to znaczy Pomocnikiem, Pocieszycielem, Orędownikiem, który wstawia się za nami. Jednocześnie Jezus zapowiedział dzieło, jakie będzie pełnił Duch Święty — będzie *przekonywał* świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie (zob. J 16,8).

Podczas tego ostatniego tygodnia będziemy studiować bardziej wnikliwie to szczególne dzieło Ducha Świętego. Dowiemy się, jak to dzieło Ducha Świętego wiąże się z dwiema innymi ważnymi sferami Jego służby dla nas — naszą pewnością zbawienia i chwalebna nadzieją będącą naszym udziałem jako uczniów Jezusa Chrystusa.

Przeczytaj J 16,8-9. Jakie ważne dzieło wykonuje dla nas Duch Święty i dlaczego dzieło to jest tak ważne?

Jezus nazwał Ducha Świętego *Parakletem*. Słowo to ma bogaty zakres znaczeniowy obejmujący następujące pojęcia: Pomocnik, Orędownik i Pocieszyciel. Duch Święty pełni doniosłe dzieło przekonywania o grzechu, ale nie jako nasz oskarżyciel. Nie został posłany przez Jezusa po to, by nas potępiać, ale by pomóc nam zrozumieć potrzebę łaski Bożej.

Jedynie pocieszyciel może zostać przyjęty jako pomocnik. Wielką tragedią jest to, że niektórzy chrześcijanie, choć w dobrej wierze, często zachowują się wobec innych grzeszników raczej jak oskarżyciele niż jak pomocnicy. Jeśli wytykamy innym ludziom grzechy, to z pewnością nie robimy tego, do czego powołał nas Jezus. Kimże jesteśmy, by wytykać grzechy bliźnim, skoro sami przecież nie jesteśmy bezgrzeszni!

Przeczytaj Rz 2,1 i Mt 7,3. Jakie przesłanie powinniśmy przyjąć z tych wersetów?

Jesteśmy powołani, by być świadkami Boga, a nie oskarżycielami bliźnich. Zostaliśmy powołani, by świadczyć o odkupieńczej mocy Boga, a nie potępiać grzeszników za ich złe czyny. Usiłując przekonywać innych o ich grzechach, usurpujemy sobie dzieło, które nie należy do nas. Jest to przecież dzieło Ducha Świętego.

To właśnie On, Pocieszyciel, a nie my, przekonuje (zob. J 16,8) świat o tym, czym naprawdę jest grzech. Ludzie, którzy nie powierzyli siebie Jezusowi, często nie mają rzeczywistego poczucia tego, czym jest grzech i jak bardzo jest niszczący.

Nie chodzi tu o to, że Duch Święty ma wymieniać spis konkretnych niewłaściwych czynów czy zaniechań. Zwraca On uwagę przede wszystkim na najbardziej fundamentalny grzech — brak wiary w Jezusa Chrystusa (zob. J 16,9). Nasza najgłębsza nędza i nasze wyobcowanie nie są spowodowane naszą moralną niedoskonałością, ale naszym wyobcowaniem od Boga i odrzucaniem Tego, którego On posłał, aby wyratował nas z tego stanu.

Fundamentalny problem związany z każdym grzechem polega na tym, że nie wierzymy w Jezusa i dlatego odrzucamy Tego, który może nas zbawić od naszych grzechów i naszej winy. To jest grzech, który stawia nasze ego w centrum rzeczy i niedowierza Słowu Bożemu. Jedynie Duch Święty może otworzyć nasze serca i umysły na wielką potrzebę skruchy i odkupienia przez śmierć Chrystusa poniesioną za nas.

W J 16,8 czytamy, że Duch Święty przekona świat nie tylko o grzechu, ale także o *sprawiedliwości*. Innymi słowy, świat, który nie wie, czym naprawdę jest grzech, nie wie także, czym jest prawdziwa sprawiedliwość.

Nienawróceni ludzie wyobrażają sobie, że zewnętrzna moralność jest wystarczająca. Nie pragną sprawiedliwości Bożej, ale zadowolają się własną. Dążą do sprawiedliwości opartej na swoich czynach, takich jak posłuszeństwo literze prawa Bożego. Ale nasze czyny posłuszeństwa prawu nie mogą nas usprawiedliwić przed Bogiem.

W Iz 64,6 prorok opisuje wszelkie związane z samousprawiedliwieniem dokonania ludzi w jego czasach jako *splugawione szaty*. Nawet nasza najlepsza religijnie umotywowana własna sprawiedliwość jest w gruncie rzeczy dowodem braku autentycznej sprawiedliwości. Ale sprawiedliwość Jezusa jest dla nas wystarczająca. Wypełnia ona wszelkie wymagania prawa Bożego. Ta sprawiedliwość jest akceptowana przez Boga Ojca. Możemy ją przyjąć jako własną wyłącznie przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Przeczytaj Rz 5,10 i Hbr 4,15-16. Jak nasza sprawiedliwość jest związana ze służbą Chrystusa przed obliczem Ojca w niebie?

Sprawiedliwość wymagana przez prawo Boże została wypełniona przez doskonałe życie Jezusa. On umarł za nas. Choć został odrzucony przez tych, którzy Go uśmiercili na ziemi, to jednak został przyjęty przez Ojca w niebie. Przez zmartwychwstanie Bóg Ojciec przyłożył pieczęć aprobaty na życiu i odkupieńczym dziele Jezusa. Teraz Jezus żyje, by wstawiać się za nami (zob. Hbr 4,15-16), i wykorzystuje dla naszego dobra zasługi płynące ze swojej śmierci poniesionej za nas, jako że nie mamy własnej sprawiedliwości niezbędnej do zbawienia.

Tak więc możemy żyć, gdyż On żyje w nas. „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie” (Ga 2,20). Gdy Jezus żyje w nas, postępujemy według Ducha Świętego (zob. Rz 8,4) i otrzymujemy nowe duchowe życie dzięki Jego mocy (por. Ga 3,2-5; 5,16-18).

Wywyższenie Syna przez Ojca w niebie znajduje odzwierciedlenie w pełnej mocy obecności Jezusa wśród nas za pośrednictwem Ducha Świętego. W mocy Ducha Świętego uczniowie Jezusa coraz pełniej podporządkowują się Jemu.

Czy doświadczyłeś tego, jak nędzne są twoje próby osiągnięcia własnej sprawiedliwości? Czego uczy cię to doświadczenie o twojej potrzebie sprawiedliwości Chrystusa?

Przeczytaj J 16,8-11. Do jakiego sądu nawiązuje Jezus? Dlaczego ten sąd jest dobrą nowiną?

Pozostaje jeszcze jeden ważny przedmiot przekonywania będącego dziełem Ducha Świętego — sąd. W tej kwestii wiele kazań opartych na tym wersecie zmierza w złym i szkodliwym kierunku. Często rozmowa o grzechu i sprawiedliwości prowadzi wielu zdeklarowanych chrześcijan do wygłaszania ostrzeżeń przed sądem pod adresem tych, którzy odrzucają Chrystusa. Czyniąc to przez uciekanie się do zastraszania, chrześcijanie ci chcą ostrzec grzeszników przed przyszłym sądem, który ich czeka.

Choć ten sąd jest rzeczywistością, nie o tym mówi Jezus w J 16,11. Słownictwo tego wersecu wskazuje, że Jezus nie mówił o przyszłym sądzie, jak to jest w J 12,48. Nawiązywał raczej do tego aspektu sądu, który wiąże się z dobrą nowiną, iż szatan wkrótce zostanie osądzony na Golgocie. Diabeł, wielki nieprzyjaciel prawdy, żyje obecnie w pożyczonym czasie. Sąd nadejdzie, ale akcent tutaj jest położony na świadomość, iż księżę tego świata już został potępiony (zob. J 12,31).

Przeczytaj 1 P 5,8-9. Jak Piotr opisał szatana? W jaki sposób możemy temu zagrożeniu przeciwstawić się?

Diabeł, wiedząc, że jego czas jest ograniczony i że na Golgocie jego klęska została przypieczętowana, nadal żyje i działa. Jest wściekły i stara się zniszczyć wszystkich, których zdoła dopaść. Jednak jest już pokonanym wrogiem. Jezus odniósł decydujące zwycięstwo. Jego krew czyni nas wolnymi.

Gdy podczas II wojny światowej faszystowskim Niemcom zadano potężny cios w postaci lądowania aliantów we Francji w dniu 6 czerwca 1944 roku, było jasne, że Hitler został pokonany. Jednak upłynęło jeszcze 11 miesięcy od lądowania wojsk alianckich w Normandii do kapitulacji Niemiec (8 maja 1945 roku wojna w Europie dobiegła końca). Te miesiące okazały się najkrwawszym okresem wojny. Podobnie szatan wie, że został już pokonany na Golgocie. Mimo to uparcie walczy i stara się zniszczyć każdego, kogo uda mu się osiągnąć. W tym trudnym czasie zostaliśmy wezwani do trzeźwości i czujności. Mamy złożyć wszelkie troski na Jezusa, bo On opiekuje się nami (zob. 1 P 5,7-8).

Dlaczego sąd jest dobrą nowiną? Kto jest naszym poręczeniem na sądzie? Jak możemy mówić o sądzie w taki sposób, by nieść ludziom nadzieję, a nie lęk?

Przeczytaj 1 J 5,12-13; Rz 8,15-17; 2 Kor 5,5. Dlaczego przyjmując Jezusa jako swojego Zbawiciela, możemy mieć pewność życia wiecznego? Co jest podstawą tej pewności?

To Duch Święty prowadzi grzeszników do Jezusa. To śmierć Jezusa za nas pojednała nas z Bogiem. Przebaczenie oferowane nam przez Jezusa wyzwala nas, prowadząc do nowego życia adoptowanych dzieci Bożych. Teraz nie jesteśmy już nieprzyjaciółmi Boga (zob. Rz 5,10), ale postępujemy „według Ducha” (Rz 8,4) i kierujemy nasze myśli na sprawy duchowe (zob. Rz 8,5). Gdybyśmy nie mieli Ducha Chrystusowego, nie byłibyśmy Jego dziećmi i nie należelibyśmy do Niego (zob. Rz 8,9). Jednak teraz mamy wewnętrzne świadectwo Ducha Świętego, który mieszka w nas. On świadczy nam, że należymy do Jezusa i jesteśmy dziedzicami Boga, „a współdziedzicami Chrystusa” (Rz 8,17). To samo potężne życie, które wzbudziło Jezusa z martwych, działa teraz w nas i czyni nas, niegdyś duchowo martwych, żywymi (zob. Rz 8,10). Ponadto Duch Święty pieczętuje w naszych sercach pewność, że naprawdę należymy do Boga. Skoro usłyszeliśmy ewangelię naszego zbawienia i uwierzyliśmy w nią, zostaliśmy zapieczętowani w Jezusie przez Ducha Świętego, który został nam dany jako poręczenie naszego dziedzictwa (zob. Ef 1,13-14). Każdy wierzący może mieć tę pewność (zob. 1 J 5,12-13).

Przeczytaj Ef 1,13-14. Co to znaczy być zapieczętowanym Duchem Świętym?

Ci, którzy przyjmują Chrystusa, są nowonarodzeni, to znaczy narodzeni z Ducha (zob. J 3,3.5). Duch Święty pieczętuje ten fakt w naszym sercu, abyśmy mieli pewność, iż jesteśmy zbawieni, i doświadczali radości wynikającej z bycia dzieckiem Bożym. Duch Święty identyfikuje nas jako należących do Chrystusa. „Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego” (Rz 8,9). Mamy teraz świadomość, że Bóg jest naszym miłującym Ojcem, a my jesteśmy Jego drogimi dziećmi. Duch Święty jest zadatkiem, depozytem czy poręczką ostatecznego daru życia wiecznego i nieśmiertelności, daru, jaki zostanie dany nam podczas powtórnego przyjścia Jezusa (zob. 1 Kor 15,51-54). To jest znak autentycznej wiary. Trudno sobie wyobrazić, jak chrześcijanie mogli by składać świadectwo wiary z przekonującą siłą, nie mając takiej pewności.

„Mów o odwadze i nadziei, a będziesz światłością w Panu. Myśl stale o otwartych drzwiach, jakie Chrystus zostawił tobie, a których nikt nie może zamknąć. Bóg zamknie drzwi wszelkiemu złu, jeśli tylko Mu na to pozwolisz. Gdy wróg nadciągnie jak powódź, Duch Pański wzniesie przeciwko niemu sztandar za ciebie”¹.

¹ Ellen G. White, w: *The Advent Review and Sabbath Herald*, 16 IV 1889.

Przeczytaj Rz 5,4-5; 15,13; 1 Kor 13,13. Jak miłość i nadzieja wiążą się ze sobą? W jaki sposób Duch Święty uczestniczy w udzielaniu nam miłości i nadziei?

To Duch Święty rozlewa miłość Bożą w naszych sercach. On łączy nas z Bogiem i sprawia, że miłość Boża napęlnia nas. Stała i niezmienna miłość Boga jest powodem i podstawą naszej nadziei. Bez miłości nie byłoby nadziei. Tylko miłość przynosi nadzieję. Ponieważ miłość Boga jest połączona z Jego z wiernością, mamy wspaniałą nadzieję, że Jezus przyjdzie powtórnie i zabierze nas do swego domu.

Przeczytaj Ps 31,25. Jak nadzieja wpływa na nas?

Nadzieja inspiruje. Nadzieja daje nowe siły. Nadzieja pozwala nam śpiewać i radować się. Nadzieja jest niezbędna do życia. Bez nadziei nasze życie nie miałyby celu.

Posiadanie nadziei to coś więcej niż abstrakcyjny optymizm. Optymistyczne myślenie nie wie, czemu zakłada, że wszystko idzie ku dobremu — pogoda, ekonomia, oceny w szkole, finanse itd. Nadzieja nie jest naiwnym i ślepym optymizmem. Jest ona ugruntowana w wierności Boga i obietnicach danych przez Niego. Nadzieja pozwala wierzyć, że Bóg wypełni to, co obiecał, bo jest wierny i prawdomówny. Bóg dowiódł, że można na Nim polegać, bo nie jest chwiejny. Jego stanowczość i prawdomówność są podstawą naszej nadziei.

Niewątpliwie podstawą naszej nadziei jest Jezus i Jego śmierć na krzyżu. Gdy patrzymy na ukrzyżowanego Jezusa, widzimy w najbardziej przejmujący sposób rzeczywistość Bożej miłości do nas. Jezus umierający za nasze grzechy daje nam i wszechświatu niezrównane objawienie tego, jaki naprawdę jest nasz Bóg. Zatem jako upadłe i śmiertelne istoty w wielkim wszechświecie możemy znaleźć nadzieję nie w samych sobie czy naszych wielkich dokonaniach, ale w Bogu, który objawił się nam na Golgocie.

Jak nadzieja związana z powtórным przyjsciem Jezusa jest ugruntowana w wierności Boga i Jego obietnicach? Jak możemy rozwijać styl życia odzwierciedlający nadzieję, a nie rozpacz?

DO DALSZEGO STUDIUM

Duch Święty współdziała harmonijnie z Ojcem i Synem w dziele naszego zbawienia. Budzi nas z duchowej śmierci. Przekonuje nas o naszej grzeszności i otwiera nam oczy na fakt, że jesteśmy zgubieni. Rozpala w nas pragnienie zmiany i prowadzi nas do Jezusa Chrystusa, który jako jedyny może zaspokoić najgłębsze duchowe potrzeby. Daje nam pewność zbawienia, gdyż zawsze wskazuje nam Jezusa i to, czego On dokonał dla nas. Duch Święty zmienia nas też na podobieństwo Jezusa. Pomaga nam żyć wiernie z Bogiem. Uzdala nas do spełniania woli Bożej i skutecznego uczestniczenia w misji. On też doprowadził do powstania spisane Słowa Bożego jako bezpiecznego przewodnika dla nas — normy chrześcijańskiego życia i wiary. Kim bylibyśmy bez Ducha Świętego? Co zrobilibyśmy bez Niego? Bylibyśmy skazani na duchowe ubóstwo i zgubę. Nie moglibyśmy uczynić nic dla chwały i czci Boga. Dziękujemy więc Jezusowi za to, że obiecał posłać Ducha Świętego! „Duch Święty był największym ze wszystkich darów, jaki Jezus mógł otrzymać od swojego Ojca dla dobra swego ludu”^{1, 2}

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Zastanów się nad tym, czym jest grzech i sprawiedliwość. Dlaczego my, chrześcijanie wierzący w *Biblię* jako Słowo Boże, mamy inne rozumienie grzechu i sprawiedliwości niż ci ludzie, którzy nie wierzą w *Biblię*? Na czym polegają różnice? Czego *Biblia* jako jedyne źródło uczy o grzechu i sprawiedliwości?

2. Podziel się z uczestnikami lekcji tym, jakie aspekty dzieła Ducha Świętego wydają ci się najcenniejsze. Dlaczego są ważne i jak wpływają na twoje życie?

3. Omówcie podczas lekcji zagadnienie nadziei, jaką mamy w Jezusie. Co jest podstawą tej nadziei? Gdyby ktoś poprosił cię o wytłumaczenie się z twojej nadziei (zob. 1 P 3,15) pokładanej w Jezusie, co powiedziałbyś i dlaczego? Jakich przekonujących argumentów mógłbyś użyć?

4. W lekcji tego tygodnia mówiliśmy między innymi o pewności zbawienia. Czym jest pewność zbawienia? Jeśli ją mamy, to czemu ją zawdzięczamy? Na czym musimy ją opierać? Czym różni się pewność zbawienia od zarozumiałości?

¹ Ellen G. White, *Ye Shall Receive Power*, s. 13.

² Przeczytaj też, *Weźmiecie moc. Osoba, obecność i dzieło Ducha Świętego*, Warszawa 2003, a zwłaszcza część *Przygotowani na przyjęcie Ducha Świętego*, s. 283-313.